

ECHO LIPSKA

04/2001

ROK VIII

NR 91

kwiecień

2001

1,50 zł

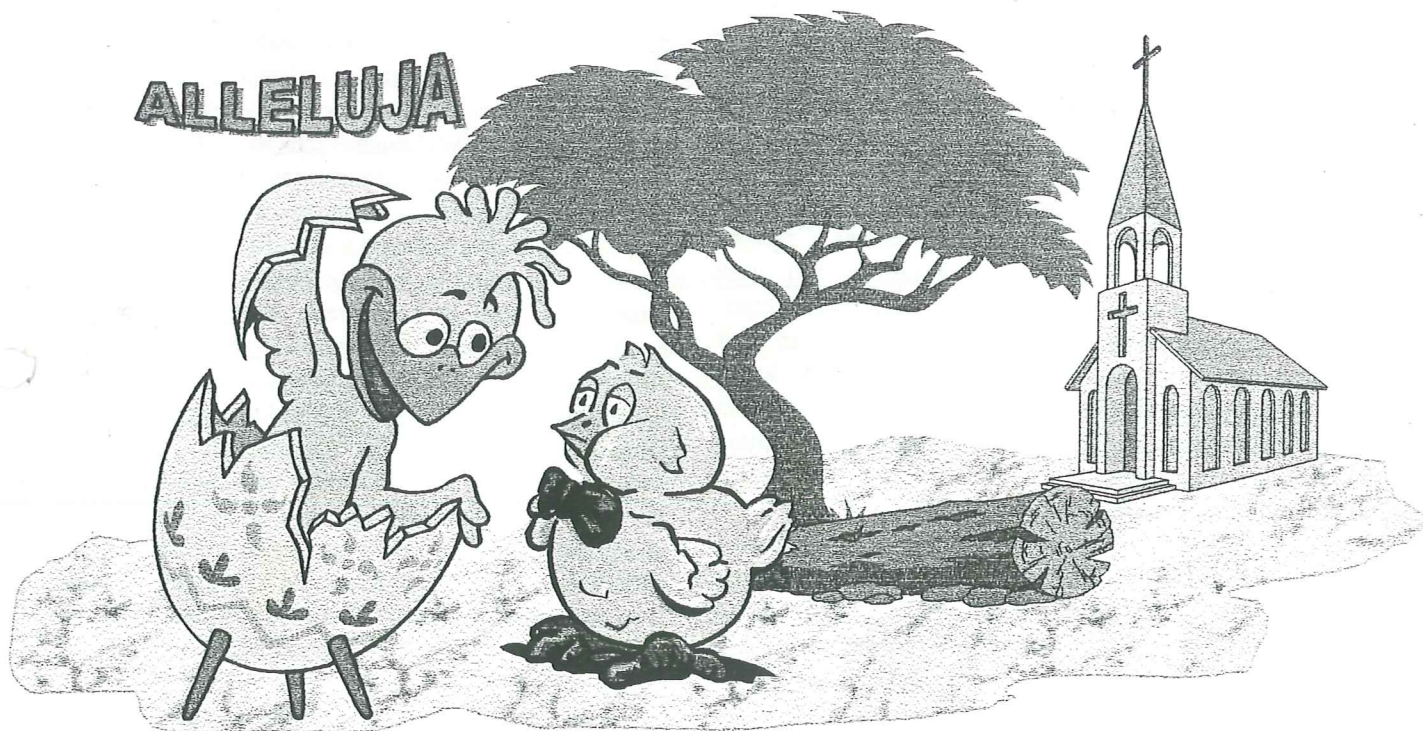
*...Słońce istnienie roślinom zapewnia,
Wzrost życiodajny i dojrzewanie.
Łaski nam ześlij, by mieć życie wieczne -
Tak, jak promienie słońca o Panie!*

*W oczach Twych troska i miłosierdzie.
Spoglądasz na nas pełen miłości.
Pozwól nauki Twoje zrozumieć -
Płynące przez wieki, niezmiennie w mądrości...*

fragment wiersza Reginy Ryzewskiej



ALLELUJA



*Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim Czytelnikom wszelkiej
pomyślności, spokoju, domowej harmonii i pogody ducha
życzy*

Redakcja „Echa Lipska” oraz Samorząd Gminy Lipsk

Sprawozdanie z działalności SP ZOZ w Lipsku

za okres 01.01 2000 r. do 31.12. 2000 r.

Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lipsku obejmuje rejon gminy Lipsk, część gminy Płaska i Sztabin. Czynnie zarejestrowanych jest 5 914 osób i 164 z Branzowej Kasy Chorych, razem 6.078 pacjentów.

W 2000 r. w Poradni Ogólnej przyjęto 13 690 pacjentów i w Poradni dla Dzieci 4 596, razem 18 286. Wykonano ogółem 302 wizyt domowych do dorosłych i 5 do dzieci.

Przychodnia Rejonowa w Lipsku jest czynna codziennie od godz. 8⁰⁰ do 19⁰⁰, a w soboty od godz. 8⁰⁰ do godz. 15⁰⁰. lekarze i personel średni pracują w systemie zmianowym. W SP ZOZ było zatrudnionych 3 lekarzy, 1 stomatolog, na 1/2 etatu lekarz ginekolog-położnik, 6 pielęgniarek, 1 położna rodzinno-środowiskowa, laborantka, mgr analityki 1/16 etatu, 1/2 etatu fizjoterapeuta, 2 księgowe, 2 osoby personelu pomocniczego.

W gabinetach fizjoterapii wykonano 7 214 zabiegów. Przyjęto ogółem 396 pacjentów w tym uprawnionych do świadczeń KRUS – 191. z usług gabinetu korzystają mieszkańcy gminy Lipsk, Płaska, Sztabin, Dąbrowa Biał. Gabinet fizjoterapii oferuje następujące zabiegi: galwanizację, jonoforezę, prądy interdynamiczne, naświetlanie lampą solux, leczenie laserem, masażę kręgosłupa i stóp aparatem Madisana, zabiegi kinezyterapii. Pacjenci są bardzo zadowoleni z wykonywanych usług.

W laboratorium przyjęto 2 323 pacjentów i wykonano 11 100 badań. Najwięcej wykonano badań podstawowych (OB, morfologia) i badań moczu. Częstym badaniem jest określenie poziomu cholesterolu i jego frakcji, oraz określenie poziomu cukru w surowicy krwi. Nowym i skutecznym badaniem immunologicznym jest wykrywanie lamblii w kale za pomocą testu EIA, który robimy jako nieliczni z publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Pacjenci z przewlekłymi schorzeniami mają stałe skierowania na badania i nie muszą za każdym razem oczekiwać w kolejce do lekarza.

W Poradni Stomatologicznej przyjęto 2 947 pacjentów, wykonano 68 protez zębowych, wyleczono 1513 zębów, usunięto 1219 zębów, wykonano 246 usług profilaktycznych (lakowanie zębów). Z Branzowej Kasy Chorych przyjęto 254 pacjentów w tym wyleczono 254 zębów, usunięto 64, wykonano 17 protez zębowych.

W Poradni dla Kobiet przyjęto 1290 pacjentek w tym 51 pacjentek ciężarnych. Działalność profilaktyczna poradni polega na opiece nad kobietą ciężarną, położnicą i noworodkiem oraz pacjentkami ginekologicznymi, pobieraniem i wykonywaniem badań cytologicznych, oraz zabiegów takich jak zdejmowanie szwów, kontrola tętna płodu, laserowe leczenie nadżerek. Wykonano 108 badań cytologicznych, usunięto laserowo 32 nadżerki. Poradnia „K” SP ZOZ w Lipsku jako jedyna posada koagulator laserowy, dzięki czemu zabiegi mogą być wykonywane w

warunkach ambulatoryjnych, bez narkozy. Położna rodzinno-środowiskowa wykonała 76 wizyt w domu położnic i noworodków.

W pracowni EKG wykonano 571 elektrokardiogramów.

W gabinecie zabiegowym wykonano 7 677 zabiegów w tym iniekcji 5 063, 81 kroplówek, 975 inhalacji, 283 opatrunki. Wykonano 660 pomiarów RR i 136 innych zabiegów (punkcje, cewnikowanie, płukanie uszu). Najwięcej iniekcji wykonano w miesiącu styczniu (694), inhalacji w grudniu (723), opatrunków w lipcu (61), kroplówek w lutym (22). Oprócz świadczeń diagnostycznych (pomiarów RR) i świadczeń tarapeutyczno-leczniczych (zastrzyki, opatrunki itd.) w gabinecie szczeniennym i zabiegowym prowadzone są świadczenia zapobiegawcze tj. poradnictwo i doradztwo w zakresie samoopieki i samopielegnacji dzieci i młodzieży, poradnictwo w zakresie zdrowego stylu życia (224) i promocji zdrowia (208).

Pod opieką gabinetu szczepień w Lipsku jest 391 dzieci od 0 do 7 roku życia. W 2000 r. u tych dzieci wykonano 1 364 szczepienia w ramach profilaktyki wykonano 34 badania bilansowe 2-latków i 36 badań bilansowych 4-latków. W gabinecie prowadzi się szczepienia ochronne dla dorosłych. Zaszczepiono przeciw tężcowi 48 osób (ważne szczepienia przy leczeniu urazów i skaleczeń), przeciw odkleszczowemu zapaleniu opon mózgowych – 15 osób, przeciw WZW – 135 osób dorosłych (szczepienia wykonywane dla pacjentów przed zabiegami operacyjnymi i badaniami diagnostycznymi). Coraz większym zainteresowaniem cieszą się szczepienia przeciw grypie. Wykonano ich w 2000 r. 83. Według statystyki PSSE w Augustowie, Lipsk ma największy procent wykonywania szczepień obowiązkowych np. typu WZW (Wirusowa Żółtaczką Zakaźną).

Pielęgniarka środowiskowa medycyny szkolnej opieką obejmuje 857 uczniów. W tym Gimnazjum 204, Szkoły Podstawowej w Lipsku 433, Szkoła Podstawowa w Kuriance 47, Szkoła Podstawowa w Krasnym 24, ZS w Lipsku – 63, Przedszkole w Lipsku 63 oraz 21 uczniów z Gruszek i Jastrzębnej. Świadczeń profilaktycznych wykonano 3 036, zalicza się do nich badania bilansowe (6, 10, 14, 18 – latków), łącznie 275, testy przesiewowe przeprowadzono u 305 uczniów (badania widzenia, ważenie i mierzenie, wykrywanie zaburzeń postawy ciała). U przebadanych dzieci wykryto i potwierdzono 222 problemy zdrowotne – zakwalifikowano je do grup dyspanseryjnych. Największą grupę dyspanseryjną stanowią uczniowie z wadami wzroku – 108 uczniów, drugą grupą są zaburzenia w rozwoju postawy ciała – 50 uczniów. Wykonano 807 szczepień ochronnych, 298 uczniom udzielono pomocy przedlekarskiej.

Pielęgniarki rodzinno-środowiskowe w 2000 roku obejmowały swoją działalnością profilaktyczno-leczniczą 6 078 osób. Wykonały 2 296 czynności w domu chorego w tym; iniekcji domięśniowych i dożylnych 838, pomiaru RR i innych parametrów 1190, dla 58 pobrano materiał do badań laboratoryjnych. Wykonano 141 innych czynności

wynikających z procesu leczenia (toaleta ciała u obłożnie chorych, zabiegi rehabilitacyjne).

Ośrodek Wiejski w Rygałównie działał do 10 lipca 2000 r. ze względu na zmniejszające się z roku na rok środki finansowe uzyskiwane z Kas Chorych oraz brak dodatkowych środków na wykonanie zalecanych przez PSSE w Augustowie prac remontowych i zakup brakującego sprzętu oraz na zatrudnienie 4 palaczy do kotłowni ośrodka, po uzyskaniu przychylniej opinii Rady Społecznej SP ZOZ w Lipsku, działalność Ośrodka Wiejskiego w Rygałównie została zawieszona. Do 10 lipca 2000 r. w WOZ w Rygałównie przyjęto 710 osób w tym 87 dzieci.

Pod opieką pielęgniarki środowiskowej są szkoły podstawowe w Rygałównie (78 dzieci), Bartnikach (21), Bohaterach (22). Łącznie jest 121 dzieci. W 2000 r. udzielono świadczeń diagnostycznych w 63 przypadkach, a świadczeń profilaktycznych w 411. Podczas badań stwierdzono wady postawy (12 uczniów), wady wzroku (10), wady wymowy (16). Świadczenia profilaktyczne obejmują: szczepień ochronnych (104) i prowadzenia profilaktyki poprzez pogadanki wśród dzieci, rodziców i nauczycieli oraz udział w akcjach światowo-zdrowotnych. Prowadzone są badania bilansowe 2, 4-latków (24). Większych wad rozwojowych w tej grupie nie wykryto. Od momentu zawieszenia działalności ośrodka pielęgniarka ma nadal pod opieką pacjentów Ośrodka Zdrowia. Wykonała ona 143 wizyty w domu chorego, które obejmowały różne świadczenia: wykonywanie iniekcji domięśniowych i dożylnych (155), pomiary RR i innych parametrów 144, pobieranie materiałów do badań laboratoryjnych (44) dostarczenie leków pacjentom obłożnie chorym (69). Wykonano 49 innych czynności wynikających z procesu leczenia. Wizyty te były wykonywane na zlecenie lekarza, z inicjatywy pielęgniarki oraz na własną prośbę samych pacjentów. Praca pielęgniarek rodzinno-środowiskowych jest trudna ze względu na rozległość terenu i to, że SP ZOZ nie dysponuje własnym środkiem transportu. Mimo to obie pielęgniarki rodzinno-środowiskowe wykonały 1 938 wizyt w domu chorego. /JZ/

OGŁOSZENIE

W związku z obowiązkiem ustalenia kapitału początkowego do celów emerytalnych, informujemy, że wszyscy byli pracownicy P.P. UNITRA – Lipsk, mogą uzyskać niezbędne dane pod w/w adresem:

Zakład Obsługi Ministerstwa Gospodarki Archiwum
00-507 Warszawa
ul. Pi. Trzech Krzyży 3/5

Należy podać:

Imię, nazwisko, imię ojca; datę urodzenia; adres do korespondencji; skrajne lata pracy; stanowisko; dokładną nazwę i adres zakładu to znaczy:

Przedsiębiorstwo Produkcyjne
„Unitra - Lipsk”
16-315 Lipsk n/Biebrzą
ul. Stefana Batorego 19

Twórczynie z Lipska i politycy z jajami

W dniu 31 marca 2001 r. w Toruniu, odbył się pierwszy Wieczór Rodzinny pt. „Jaja malowane, pisane, kraszone...”, podczas którego uczestnicy poznawali zwyczaje wielkanocne naszego regionu i uczyli się wykonywania tradycyjnych pisanek oraz wyrobu kwiatów z bibuły. Wieczór zakończył się nieoczekiwaną wizytą przebywających w Toruniu znakomitych gości: p. Marszałka Sejmu – Macieja Płażyńskiego i p. Donalda Tuska, dwóch liderów Platformy Obywatelskiej.

Jaja niektórym politykom nie kojarzą się najlepiej. I trudno się dziwić, bo nie jest przyjemnie dostać nimi po głowie, czego doświadczyło w ostatnich latach co najmniej kilku polityków.

W Toruniu całkiem inną przygodę z jajami mieli w/w politycy. Duża w tym zasługa pani Kazimieri Wnukowskiej, twórczyni ludowej z nad Biebrzy, pod której kierunkiem wicemarszałek Senatu Donald Tusk (na zdjęciu od lewej) i marszałek Sejmu Maciej Płażyński uczyli się robić pisanek.

Malowanie jajek wciągało obu marszałków. Lepszy w tej konkurencji okazał się Donald Tusk. Jego pisanka, co przyznał również marszałek Płażyński, prezentowała się znakomicie. – Jestem z Kaszub i pewne rzeczy mam we krwi – żartował Donald Tusk.



Pani Kazimiera oprócz nauki pisania pisanek opowiadała politykom również humoreski polityczne.

W Muzeum Etnograficznym w Toruniu rodzimą tradycję prezentowała także p. Krystyna Cieśluk, która opowiadała i pokazywała, jak najpiękniej pomalować pisanekę. Chętnych do nauki było dużo, a malowanie wychodziło im z różnym skutkiem, ale jak wiadomo, trening czyni mistrza.

Natomiast naukę wyrobu kwiatów z bibuły pokazywała p. Bożena Chomiczewska.

/red/

„Miło szaleć, kiedy czas po temu...”

Już od rana w szkole panowała niecodzienna atmosfera. Wywieszki żartobliwej treści, plakaty, gwar, śmiechy i przyciągające wzrok kolorowe stroje świadczyły



o tym, że nie jest to zwykły dzień. Witaliśmy wiosnę. Właśnie w pierwszym jej dniu władze w obu szkołach, podstawowej i gimnazjum, przejmują uczniowie.

Zajęcia rozpoczęły się apelem. Dyrektorzy, życząc udanej zabawy, przekazali klucz, symbolizujący ich władzę, uczniom. W szkole podstawowej gospodarzami zostali Justyna Stankiewicz i Paweł Kosakowski, a w gimnazjum stanowisko dyrektora objęła Elwira



Biedul. Dziewczęta z gimnazjum przywitały wiosnę rytmicznym tańcem. Nauczyciele stali się uczniami i odwrotnie. Nowa Rada Pedagogiczna obu szkół otrzymała identyfikatory i z ogromnym zapałem ruszyła do pracy.

Lekcje prowadzone były przez nowych nauczycieli, których z entuzjazmem przyjęli uczniowie. Podobały się również nowe tematy i metody nauczania. Dobry nastrój poprawiały też oceny – same celujące. Co prawda, niektó-

rzy „nauczyciele” wracali z zajęć z wypiekami na twarzy i mocnym postanowieniem: „nigdy nie będę nauczycielem”, ale to tylko świadczy o dobrej zabawie.

W czasie lekcji komisje wytypowane przez samorządy obu szkół dokonały oceny wiosennych przebrań. W tej dziedzinie uczniowie wykazali się ogromną kreatywnością. Najbardziej oryginalny strój to „siostry syjamskie”, czyli Adrian Tkaczuk i Kamil Szczurko – ucz. kl. Ic gimnazjum. Nagrodzono również przebrania: Daniela Biedula, Marcina Cieśluka, Justyny Prus. W rywalizacji klas zwyciężyła kl. Vc.

Po lekcjach znowu spotkaliśmy się na apelu. Jeszcze raz wiosnę powitali, tym razem wierszem i piosenką, uczniowie kl. I Ic. nadszedł moment, na który wszyscy czekali – potyczki drużyn nauczycieli i uczniów. Rzucano piłeczką do Marzanny, obie grupy musiały wykazać się umiejętnościami plastycznymi, wokalnymi, aktorskimi oraz jomością nie tylko życia szkoły. Gorący doping i zaangażowanie publiczności towarzyszyły obu drużynom w czasie turnieju. Nie liczył się wynik rozgrywek, ale miła atmosfera i setna zabawa.

Niestety, wszystko, co dobre, szybko się kończy. Dzień Samorządności również. Władzę na powrót przekazano dyrektorom i wszyscy wróciliśmy do „normalno-

ści”. Ostatnim wydarzeniem tego niesamowitego dnia był mecz piłki siatkowej, oczywiście pomiędzy drużynami uczniów i nauczycieli.

Imprezę „Dzień Samorządności” sponzorowały i przygotowały samorządy obu szkół. Uroczystość

należy określić mianem bardzo udanej. Świadczy o tym fakt, iż pomimo tego, że pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, inaczej zwany jest Dniem Wagarowicza – nikt nie poszedł na wagary, czyli – szkoła nie jest taka zła.

B. Mucha



„Ośmiu wspaniałych”

Na ręce Burmistrza Lipska, od Starosty augustowskiego wpłynęły gratulacje dotyczące laureatów II Edycji Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” w Powiecie Augustowskim - Anny Pietrzak i Elżbiety Ewy Spadło mieszkank Lip-ska.

Anna Pietrzak jest uczennicą III klasy I Liceum Ogólnokształcącego im. Grzegorza Piramowicza w Augustowie. Pomaga ludziom starszym i dzieciom niepełnosprawnym. Odwiedza Domy Pomocy Społecznej w Augustowie i Studzienicznej. Uczestniczyła w zbiórkach pieniężnych organizowanych przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i Caritas, a także w zbiórce żywności. Brała udział w przedstawieniach, z których dochód przeznaczony był na cele charytatywne. Ania d Konkursu została zgłoszona przez dyrektora Liceum Ogólnokształcącego i psychologa szkolnego.

Elżbieta Ewa Spadło jest uczennicą IV klasy Liceum Ekonomicznego w Augustowie. Jest głównym redaktorem gazety szkolnej. Działa aktywnie w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Bierze udział w organizacji imprez szkolnych, a jako członek Samorządu Młodzieżowego Bursy Międzyszkolnej jest również organizatorem imprez dla mieszkańców bursy. Ela

jest honorowym dawcą krwi. Do konkursu została zgłoszona przez opiekuna Samorządu Młodzieżowego Bursy Międzyszkolnej w Augustowie.

Dokonując wyboru członkowie Kapituły podkreślili szczególne zaangażowanie obu dziewcząt w dążeniu do osiągnięcia celu, konsekwentne pomaganie innym oraz pobudzanie rówieśników do działań prospołecznych. Takie podstawy zasługują na szczególne wyróżnienie.

W związku z powyższym Zarząd Miejski w Lipsku ufundował nagrody książkowe dla naszych laureatek.

Kreowanie pozytywnych wzorów zachowań i postaw młodzieży, która działając na rzecz najbliższego otoczenia, czyli rodziny, grupy rówieśniczej, klasy, szkoły, miejscowości, buduje lepszy, bardziej humanitarny świat, bez agresji i przemocy jest niezwykle cenne w dzisiejszej rzeczywistości.

Optymizmem napawa fakt, że wśród młodzieży jest wiele osób upowszechniających dobro. Pozwala to nam wszystkim z ufnością patrzeć w przyszłość.

G r a t u l u j e m y

/red/

RADA UCHWAŁIŁA

W dniu 30 marca 2001 roku odbyła się XVII Sesja Rady Miejskiej w Lipsku. Na posiedzeniu rady podjęto następujące uchwały:

1. Ustanowiono zaciągnięcie długoterminowej pożyczki na kompleksową modernizację systemu grzewczego budynków zasilanych przez Szkołę Podstawową w Lipsku. Postanowiono, że Gmina Lipsk zaciągnie pożyczkę w kwocie 500.000 zł. na sfinansowanie w/w celu. Źródłem finansowania będą bieżące dochody gminy.

2. Uchwalono nadanie nazwy ulicy „Cicha”, dotychczasowej ulicy bez nazwy, (za piekarnią) łączącej ul. Kościelną z ul. 400-lecia w Lipsku.

3. Postanowiono przeznaczyć do sprzedaży działkę oznaczoną nr geod. 263/6 o pow. 1 344 m², zabudowaną budynkiem szkoły podstawowej, położoną w obrębie wsi Rygałówka, stanowiącą własność Miasta i Gminy Lipsk.

4. Ustanowiono rozpoczęcie inwestycji pod nazwą: droga gminna Lipsk – Kurianka – Dulcowszczyzna – Jaczniki – Siółko. Źródłem finansowania inwestycji będą: budżet gminy Lipsk w latach 2001 – 2003, środki programu Aktywizacji Terenów Wiejskich, wpłaty użytkowników. Inwestycja będzie wykonana w latach 2001-2003.

5. Ustalono opłaty za znakowanie zwierząt tj: bydła, trzody chlewnej, owiec i kóz. Opłata w wysokości 1 zł za 1 sztukę.

6. Wprowadzono w Statucie Gminy Lipsk następujące zmiany : w § 27 dodaje się ust. 3 w brzmieniu :

„ 3. Czynności z zakresu prawa pracy wobec Przewodniczącego Zarządu dokonuje Przewodniczący Rady Miejskiej.”

7. Przyjęto Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w gminie Lipsk na rok 2001.

8. Ustanowiono zasady wynagrodzenia nauczycieli, ustalono regulamin określający wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania dodatku motywacyjnego, funkcyjnego i za warunki pracy oraz niektóre inne składniki wynagrodzenia, a także wysokość oraz szczegółowe zasady przyznawania i wypłacania dodatku mieszkaniowego. Uchwalono, co następuje:

1. Tabelę zaszeregowania oraz minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli , a także zasady ustalenia wysokości wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela, któremu powierzono stanowisko dyrektora, określa rozporządzenie.

2. Wysokość, warunki oraz zasady wypłacania nauczycielom:

1/ dodatku za wysługę lat

2/ dodatku za uciążliwość pracy

3/ dodatkowego wynagrodzenia za pracę w porze nocnej

4/ nagród jubileuszowych

5/ dodatku wynagrodzenia rocznego

6/ zasiłku na zagospodarowanie

7/ odpraw z tytułu rozwiązania stosunku pracy

8/ odpraw z tytułu przejścia na emeryturę lub rentę

określają odpowiednie przepisy Karty Nauczyciela oraz przepisy rozporządzenia.

3. Wysokość, warunki oraz zasady wypłacania nauczycielom dotychczasowych dodatków specjalistycznych reguluje przepis art. 9 ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy – Karty Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw /Dz. U. Nr 19 poz. 239/.

Ustalono regulamin określający wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków motywacyjnego, funkcyjnego i za warunki pracy oraz niektóre inne składniki wynagrodzenia a także wysokość oraz szczegółowe zasady przyznawania i wypłacania dodatku mieszkaniowego.

9. Określono stawki czynszu regulowanego za lokale mieszkalne.

§ 1. Stawka bazowa czynszu regulowanego za 1m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego wynosi 0,53 zł.

§ 2. Stawka czynszu określona w § 1 ulega zmianie według następujących czynników podwyższających lub obniżających wartość użytkową lokalu:

1/ położenie budynku:

a/ położenie budynku w miejscowościach gdzie oddalenie od komunikacji autobusowej, sklepu wynosi ponad 2 km – obniżenie o 3%

2/ położenie lokalu w budynku:

a/ położenie lokalu w suterenie lub na strychu – obniżenie o 10%

3/ wyposażenie budynku i lokalu w urządzenia techniczne i instalacje:

a/ wyposażenie lokalu w centralne ogrzewanie – podwyższenie o 30 %

b/ wyposażenie lokalu w centralnie ciepłą wodę podwyższenie o 30 %

c/ lokal podłączony do kanalizacji – podwyższenie o 30%

d/ brak w lokalu centralnego ogrzewania – obniżenie o 30%

e/ brak w lokalu instalacji sanitarnej – obniżenie o 30 %

4/ ogólny stan techniczny budynku:

a/ lokale położone w budynkach wybudowanych do 31.XII.1945 r. – obniżenie o 10%.

§ 3. Stawka czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu socjalnego wynosi – 0,40 zł.

§ 4. W przypadku gdy ustalone przy zastosowaniu zapisów §1 i §2 uchwały stawka czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej danego lokalu byłaby niższe niż – 0,40 zł. stosuje się stawkę czynszu jak dla lokalu socjalnego.

10. Uchwalono budżet gminy na 2001 rok:

1) **Dochody** budżetu gminy w wysokości – 6.786.661 zł.
(tabela nr 1)

2) **Wydatki** budżetu gminy w wysokości – 7.489.808 zł.
(tabela nr 2)

3) **Dochody i wydatki związane z realizacją zadań zleconych** – 584.900 zł.

4) Z dochodów kwotę 36.800 zł. przeznacza się na spłatę pożyczki

5. **Źródło pokrycia deficytu** budżetu gminy w wysokości – 739.947 zł stanowią następujące przychody:

1/ Wolne środki – 89.947 zł.

2/ pożyczka na budowę wodociągu wsi – 135.496 zł.

3/ pożyczka z funduszu ochrony środowiska na modernizację systemu grzewczego 500.000 zł.

Ustalono plan przychodów i rozchodów budżetu gminy.

Ustalono rezerwę ogólną w kwocie 18.552 zł.

Ustalono limity wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne.

Ustalono wykaz zadań inwestycyjnych na rok 2001 oraz środków na ich realizację. (tabela nr 3)

Upoważniono Zarząd do samodzielnego zaciągania zobowiązań w zakresie inwestycji i remontów do kwoty granicznej nie przekraczającej jednorazowo 200.000 zł.

Ustalono:

a) plan przychodów zakładów budżetowych gminy w kwocie 1.098.280 zł w tym dotacje z budżetu w kwocie 269.000 zł.

b) plan przychodów środków specjalnych gminy w kwocie 82.000 zł. oraz wydatków w kwocie 85.600 zł.

c) dotacje dla gminnych instytucji kultury w łącznej kwocie 237.000 zł.

Ustalono plan przychodów Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w kwocie 3.000 zł., oraz wydatki Funduszu w kwocie 7.000 zł.

Wyszczególnienie:

1. Stan środków obrotowych na początek roku -4.000 zł.

2. Przychody ogółem: 3.000 zł, w tym:

1/ przelew od Wojew. i WIOS - 2.980 zł.

2/ kapitalizacja odsetek - 20 zł.

3. Wydatki ogółem: 7.000 zł, w tym:

1/ sfinansowanie nagród w konkursie ekologicznym np. najpiękniejszy ogródek, posesja - 2.000 zł.

2/ utrzymanie zieleni miejskiej - 4.850 zł.

3/ prowizja za prowadzenie r-ku - 150 zł.

4/ Stan środków na koniec roku /1+2+3/ - 0 zł

Postanowiono dochody w kwocie 39.000 zł pochodzące z wydanych zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczyć w planie wydatków na realizację zadań określonych w programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Upoważniono Zarząd Gminy do:

1/ dokonywania zmian w planie wydatków polegających na przenoszeniu wydatków między rozdziałami i paragrafami w ramach działu,

2/ przekazania uprawnień do dokonywania przeniesień planowanych wydatków /za wyjątkiem zwiększania środków na wynagrodzenia/ podległym jednostkom organizacyjnym gminy.

Ustalono maksymalną wysokość pożyczek i kredytów krótkoterminowych zaciąganych przez zarząd Gminy w roku budżetowym w kwocie 200.000 zł.

Ustalono maksymalną wysokość poręczeń i gwarancji udzielanych przez Zarząd Gminy w roku budżetowym w kwocie 200.000 zł. wraz z odsetkami.

Upoważniono Zarząd Gminy do:

1. lokowania wolnych środków budżetowych w innych bankach aniżeli prowadzący obsługę rachunku gminy,

2. zaciągania długu / zobowiązań/ oraz do spłat zobowiązań w granicach kwot określonych w tabeli Nr 2 /Plan wydatków budżetu/, tabeli Nr 3 / Plan przychodów i rozchodów/,

3. samodzielnego zaciągania zobowiązań do kwoty 200.000 zł. jeżeli podpisuje się umowy wieloletnie np. energia, inne inwestycje.

Na str. 7 i 8 przedstawiamy tabele dochodów i wydatków budżetu gminy oraz wykaz zadań inwestycyjnych na 2001 r.

Tabela Nr 1:

Plan dochodów budżetu gminy na 2001 r.

Lp.	Wyszczególnienie	Dział	Rozdział	§	Plan
1	2	3	4	5	6
1.	ROLNICTWO				54.504
	w tym: dotacje z agencji	010	01010	069	54.504
2.	GOSPODARKA MIESZKANIOWA	700	70004	075	150.200
	w tym: - doch. z dzierżaw działek i wieczyst. użyt., pozos. dział.		70095	083	
3.	ADMINISTRACJA				92.000
	w tym: - Urzędy Wojewódzkie, dotacja	750	75011	201	53.000
	- pozostała działalność za poz. na handel alkoholem	750	75095	048	39.000
4.	URZĘDY NACZEL. ORGAN.WŁ. I KON.				900
	w tym: -dotacje na prowadzenie stałego rejestru wyborców	751	75101	201	900
5.	DOCHODY OD OSÓB PRAW. i FIZ.	756	75601		1.502.017
6.	SUBWENCJE				4.226.713
	w tym: - subwencja oświatowa	758	75801	292	2.656.047
	- subwencja podstawowa	758	75802	292	1.283.663
	- część rekompensująca	758	75805	292	287.003
	OPIEKA SPOŁECZNA				717.831
8.	GOSPODARKA KOMUNALNA				57.000
	w tym: - dotacja na oświetlenie uliczne	900	90015	201	57.000
Razem:					6.801.165

Tabela nr 2

Plan wydatków budżetu gminy na 2001 rok

Wyszczególnienie	Dział	Rozdział	§	Plan
1	2	3	4	5
Rolnictwo: inwestycje wodociągowe	010	01095		193.000
Transport: wydatki inwestycyjne dróg gminnych i powiatowych	600	60014		350.000
Gospodarka mieszkaniowa				55.000
w tym: - różne jedn. obsł. mieszk. i komunalnej	700			
Administracja				955.000
w tym: - Urzędy Wojewódzkie	750	75011		86.900
- Rady Gmin	750	75022		60.000
- Urzędy Gmin	750	75023		767.100
- Pobór podat.: prow. soltysów, usl. poczt.	750	75047		25.000
- Pozostała dział: zakup usług /umowy-zlec./	750	75095		16.000
Urzędy Naczeln. Organów Władzy i Kontroli	751	75101		900
Bezpieczeństwo Publiczne				84.500
w tym: - Jedn. terenowe policji	754	75403		1.500
- Ochotnicza straż pożarna	754	75412		80.000
- Obrona cywilna	754	75414		3.000
Obsługa długu publicznego	757			215.700
w tym: Poręczenia - wypłaty z tytułu poz. poręczeń i gwar.	757	75704	8040	189.500
Odsetki od pożyczki i kredytów	757	75702	8040	26.200
Różne rozliczenia – rezerwy ogólne	758	75818	4810	18.552
Oświata i wychowanie	801			3.439.905
w tym: Szkoła podstawowa	801	80101		2.308.564
Gimnazjum	801	80110		680.067
Oddziały kl. „0”	801	81040		238.424
Dowózienie uczniów do szkół	801			100.000
Usługi Zespół Admin. Szkół	801	80113	4300	112.850
Ochrona zdrowia	851			39.000
- przeciwdziałanie alkoholizmowi	851	85154		39.000
Opieka społeczna	853			967.251
w tym: - zasiłki i pomoc w naturze	853	85314		326.000
- dodatki mieszkaniowe	853	85315	3110	327.644

- zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne	853	85316	3110	45.000
- ośrodki pomocy społecznej (administ.)	853	85319	3110	229.000
- usługi opiekuńcze	853	85328	4440	14.420
- pozostała działalność	853	85395		25.187
Edukacyjna opieka wychowawcza				224.000
w tym: - Świetlica szkolna	854	85401		155.000
- Przedszkole bez kl. „0” – dotacje	854	85404	2510	69.000
Gospodarka komunalna	900			690.000
w tym: - gospodarka odpadami, oczyszczanie miasta	900	90002	4300	20.000
- zielen w mieście	900	90004	4300	20.000
- oświetlenie ulic	900	90015		100.000
- system ciepłowniczy	900	90095	6050	550.000
Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	921			237.000
w tym: - dot. dla instytucji kultury	921	92109	2550	177.000
- dot. dla instytucji kultury /biblioteka/	921	92116	2250	58.000
- dot. dla instytucji kultury /muzeum/	921	92118	2550	2.000
Kultura fizyczna i sport	926			20.000
w tym: - zakup materiałów i wyposażenia	926	92605		5.000
- dotacja	926	92605	4210	15.000
Ogółem:				7.489.808

Tabela nr 3: Wykaz zadań inwestycyjnych i środków na ich realizację w 2001 roku

Nazwa zadania inwestycyjnego i jego lokalizacja	Rok rozpocz. zakończ.	Wartość kosztor. zadania	Dotych. ponies. wydatki /do ub. r./	Pozost. środk. na r-ku inwest.	Środki wynikające z planów na 2001 r.	W tym:			
						Środki własne budżetowe	8) Środ. z włas. fund. 9) Wpł. lud. 10) Środki z budż. państ.	Dotacje bezzwrot z fund. celowych	Kredyty i pożyczki
1	2	3	4	5	6	7	8 9 10	11	12
I. Zadania kontynuowane									
1/ Wodociąg Jałowo, Siółko, Rygałówka	2000/ 2001	318.585	78.713	0	190.000	-	-	54.504	135.496
2. Modernizacja systemu grzewczego	2000/ 2001	938.890	388.890	0	550.000	50.000			500.000
II. Zadania nowo rozpoczęte									
1/ Droga Skieblewo-Żabickie	2001	65.000	57.500	-	57.500	57.500			
2/ Ul. Jermakowicza	2001	7.500	7.500	-	7.500	7.500		-	-
3/ Droga Lipsk-Kurianka-Dulk.	2001/ 2003	-	-	-	125.000	125.000		-	-
4/ Droga Sztabin-Lipsk	2001	50.000	-	-	125.000	125.000		-	-
5/ Chodnik Rynek	2001	10.000	10.000	10.000	-	-	--	-	-
6/ Ul. 400-lecia	2001	10.000	-	-	10.000	10.000	-	-	-
7/ Droga Krasne	2001	20.000	-	-	20.000	20.000	---	-	-
8/ Droga Dulkowszcz.-Rogoż.	2001	20.000	-	-	20.000	20.000	--	-	-
Ogółem:					1040.000	350.000	-	54.504	635.496

Od redakcji: W poniższym artykule przedstawiamy część II „Drogi przez mękę – Czesława Burzyńskiego”. Część I „Drogi przez mękę – Mirosława Milewskiego” ukazała się w poprzednim numerze miesięcznika „Echo Lipska”

DROGI PRZES MĘKĘ - - CZESŁAWA BURZYŃSKIEGO

W procesie toczącym się przed gżyzckim Sądem Rejonowym, druga kluczowa postacią, obok gen. Mirosława Milewskiego, jest osoba Czesława Burzyńskiego. Jest on nawet bardziej reprezentatywny dla swojego pokolenia, bo część jego losów była udziałem wielu mężczyzn w okresie wojny, okupacji i tuż powojennym. Czesław Burzyński wodzi się z miejscowości Racicze. Miejscowość ta, położona na terenie gminy Łabno, przed 1939 r. wchodziła w skład powiatu augustowskiego. Wraz z wybuchem wojny, cały ten spokojny światek został zburzony. Czesław Burzyński staje się jednym z czołowych konspiratorów w gminie Łabno. Oczywiście znajduje się w szeregach Armii Krajowej.

pełni funkcję dowódcy Kedywu

w placówce AK Łabno. Kedyw (kierownictwo dywersji), to jest takie zbrojne ramię organizacji AK. Powstał wówczas, gdy AK była zorganizowana w sekcje, drużyny i cówki – nie było jeszcze plutonów, kompanii i oddziałów partyzanckich. Reorganizacja AK nastąpiła dopiero w trakcie roku 1943. Rzecz jasna, że kierowanie Kedywem nie powierzano męczakom. Cz. Burzyński musiał się wykazywać odpowiednimi przymiotami. Do zadań Kedywu należało likwidowanie agentów niemieckich, sabotaż ale podejmowano również inne najdziwniejsze zadania. Np. wymierzano karę chłosty osobom zbyt gorliwie wysługującym się okupantom. Kobiętom, które zbyt spoufaliły się z Niemcami, obcinano włosy i golono głowy (to ważne, bo w pewnym momencie zadecyduje o losach Cz. Burzyńskiego). Czesławowi Burzyńskiemu udaje się przeżyć wojnę – i

potem jest już tylko gorzej

To pokolenie AK-owskich żołnierzy nie potrafi zaadaptować się do nowych warunków, wypracować jakieś modus vivendi, do przyjęcia dla obu stron. Nie ułatwiają im tego ich przywódcy oraz ich polityczni idole. Oni urządzili się gdzie indziej. Spora część tego pokolenia, miażdżona przez młyny historii, przez długie lata PRL-u wegetuje na marginesie społeczeństwa. Rozpaczliwie mało jednostek z tego środowiska zdołało przedrzeć się przez bariery lojalności wobec ludowego państwa i zająć jakieś bardziej godne i eksponowane miejsce w społeczeństwie. Odżywają dopiero po 1989 r. Jeśli zdołali udowodnić swój udział w ruchu oporu, otrzymują znośne emerytury, pozwalające im lepiej żyć. Ale wtedy są już zgorzkniałymi staruszkami, niezbyt rozumiejącymi co się z nimi stało, dlaczego tak wiele nieszczęść ich dotknęło? Czesław Burzyński

swoje krzywdy spersonalizował

w osobie gen. Mirosława Milewskiego. Twierdzi, że to on jest przyczyną jego nieszczęść, że to on aresztował go 20 marca 1947 r. w Miłkach k/Giżycka. 20-letni wyrok łagrów w Workucie i 10-letnia odsiadka wyroku, to już tylko proste konsekwencje aresztowania. Cz. Burzyński podaje, że już 25 marca został przewieziony do Kuźnicy Białostockiej i tam wydany w ręce NKWD. Jest tylko jeden świadek, który widział moment aresztowania. Świadek ten jest, jak się wydaje, mocno związany koleżeństwem i przyjaźnią z Czesławem Burzyńskim, od czasów tuż powojennych aż do dzisiaj. Z tego względu jego zeznania łatwo mogą zostać podważone właśnie sugestią zbyt bliskich związków z poszkodowanym. Ale nawet ten świadek mówiąc, co

widział w momencie aresztowania Cz. Burzyńskiego,

nie obciąża M. Milewskiego

Co zatem widział świadek w dniu – prawdopodobnie – 20 marca 1947 r. w Miłkach, z odległości ok. 20 – 25 m? W 1947 r. 20 marca przypadał w czwartek. W tym dniu pod dom, gdzie mieszkał Cz. Burzyński podjechał odkryty willis, w którym były 3 osoby – kierowca i dwóch mężczyzn ubranych w mundury. Świadek nie jest w stanie określić jakie to były mundury, poza tym, że płaszcze były wojskowe, a czapki rogatywki, zimowe. Dwóch mundurowych poszło po Cz. Burzyńskiego. Wyszli z nim razem i pojechali do gminy, gdzie Cz. Burzyński pracował. Wrócili po 1,5 – 2 godz. Jeszcze raz weszli z Cz. Burzyńskim do jego mieszkania. Tym razem spędzili tam znacznie więcej czasu. Przed mieszkaniem Cz. Burzyńskiego wartę pełniło 2 milicjantów z miejscowego posterunku MO. Można się domyśleć, że mundurowi prowadzili szczegółową rewizję, zarówno w miejscu pracy, jak i zamieszkania Cz. Burzyńskiego. Po 2 godz. mundurowi z Cz. Burzyńskim wsiedli do willisa, a za nimi wybiegła zapłakana Marysia Burzyńska (żona Czesława). Willis odjechał w stronę Łuczan (Giżycka). W czwartek wieczorem ten sam willis, z tymi samymi osobami, był widziany w Miłkach jeszcze raz – jechał z Łuczan (Giżycka) w stronę Orzysza (czyli kierunek Białystok). Nietrudno się domyśleć, że cała czwórka w Łuczanach złożyła wizytę w miejscowym UB. Aresztowanie Cz. Burzyńskiego nie było zatem, wbrew sugestiom wyrażanym w trakcie procesu – ubecką samowolką. Drogi w tym czasie były kiepskie. Podróż do Białegostoku musiała trwać długo. W Białymstoku najwcześniej mogli być dopiero w piątek wieczorem. Tymczasem Cz. Burzyński podaje, że już 25 marca był w Kuźnicy Białostockiej przekazywany NKWD-zistom. Czyli

w Białymstoku, w kazamatach wojewódzkiego UB, spędził sobotę, niedzielę i poniedziałek. To wskazuje, że

żadnego śledztwa nie było

na nie funkcjonariuszom UB po prostu zabrakłoby czasu. Zatem Cz. Burzyński został aresztowany tylko po to, aby wydać go władzom sowieckim – coś w rodzaju ekstradycji. Tymczasem na ten temat w trakcie całego przewodu sądowego nie padło ani jedno słowo. Podobny los spotkał Jana Michaluka z Augustowa, który był podwładnym Cz. Burzyńskiego w placówce AK Łabno i który również bierze udział w tym procesie. Jan Michaluk został aresztowany przez funkcjonariusza augustowskiego UB Kazimierza Perczaka, 18 grudnia 1948 r., w sobotę. W niecałe dwa tygodnie później, Sylwestra (w czwartek) spędzał już w Grodnie, w towarzystwie funkcjonariuszy NKWD. Ekstradycje obywateli polskich, przez polskie władze

trwają do dziś

Wystarczy wspomnieć los Dawida Bogatina, prezesa i właściciela Pierwszego Banku Komercyjnego w Lublinie, który popełnił przestępstwo w St. Zjednoczonych i na ich żądanie został tam odesłany, w drugiej połowie lat 90-tych. Otrzymał wyrok 20 lat więzienia i można być pewnym, że tam wyrok odsiedzi co do dnia, bez żadnych zwolnień politycznych, warunkowych czy przedterminowych.

Z jakiej przyczyny zatem Cz. Burzyński w marcu 1947 r. i J. Michaluk w grudniu 1948 r. (oraz setki innych obywateli polskich zza linii Curzona) z takim uporem, z takim nakładem sił i środków, byli poszukiwani przez władze sowieckie? Aż szkoda, że kontekst tego procesu przeciwko gen. M. Milewskiemu jest taki, że odpowiedź na to pytanie ani nie padnie, ani nie jest poszukiwana. Stanowisko władz polskich, mimo całej gadaniny i niezależności i suwerenności, można pominąć, ponieważ „wielkich braci”,

niezależnie od tego czy nazywają się ZSRR czy USA, nie wybiera się.

„Wielcy bracia” są przyrodzeni

dani z racji geopolitycznych wyroków historii, które swoją dynamiką znacznie przekraczają chęć czy niechęć władz polskich. Wszystko wskazuje na to, że władze polskie w tych sprawach miały i mają bardzo mało do powiedzenia, a znacznie więcej do wykonania.

Dlaczego zatem Cz. Burzyński był poszukiwany przez władze sowieckie? Być może odpowiedź na to pytanie kryje się w wojennym i powojennym życiorysie Cz. Burzyńskiego? Był on wybitnym dowódcą łabińskiego AK. Lecz w lipcu 1944 r. na terenach wokółgrodzińskich wojna się skończyła. Niespodziewanie dla siebie tysiące rodaków zostało odciętych od ojczyzny jeszcze nie granicą, lecz linią Curzona (nie jakiegoś tam sowieta-polakożercy, lecz godnego szacunku brytyjskiego lorda). Nastąpił czas zamętu i niepewności. Ten

zamęt i niepewność

dotyczyły Cz. Burzyńskiego, różnych komórek i organizacji Armii Krajowej oraz przeciętnych ludzi. Nie dotyczyły natomiast władz PKWN. One chciały wystawić jak największą armię, bo przecież połowa Polski była jeszcze pod okupacją hitlerowską. Władze PKWN roziły o utworzeniu frontu polskiego, na wzór frontów białoruskich i ukraińskich. Do tego potrzebne były przynajmniej trzy armie i minimum 250 – 300 tys. żołnierzy. Tymczasem do końca wojny udało się PKWN-owi zwerbować tylko ok. 100 tys. żołnierzy i wystawić I Armię WP (silną) i II Armię WP (słabiutką). Władze PKWN robiły co mogły aby zapewnić rekrutów i uzupełnienia krwawącej na Wale Pomorskim I Armii WP. Od metod: „nie matura, lecz chęć szczerą ...itd.”, aż po zwykłe łapanie, rodem ze średniowiecza. Cz. Burzyński

został ujęty w łapance

przez Sowietów, na terenie gminy Łabno i ciupas4m odstawiony do VI zapasowego batalionu WP w Dojlidach-Białymstoku. Oczywiście przy pierwszej okazji zdezerterował. Powrócił do swojego Łabna, lecz jako dezterter musiał się ukrywać. Podobny los spotkał Jana Michaluka – też został dezterterem i też ukrywał się w swojej rodzinnej miejscowości Bohaterach Polnych (za linią Curzona). Za takie numery nawet ulubieniec polskiej inteligencji, książę Józef Poniatowski, nie bawił się w sądy i wyroki, lecz od razu pakował kulę w łeb. Zapewne Cz. Burzyński z J. Michałukiem, opierając się na niedawnych przykładach AK, próbowali konspirować. Lecz w warunkach kontroli społeczeństwa przez NKWD, było to niemożliwe. Jedynym realnym wyjściem, ratunkiem i nadzieją, była ucieczka przez linię Curzona do Polski. W 1945 r. Jan Michaluk z Czesławem Burzyńskim, w grupie 41 innych osób, pod dowództwem „Wieloryba” (Stanisława Cymbuły) przeszli linię Curzona i zamelinowali się w okolicach Lipska oraz na terenie byłego sokólskiego obwodu AK. „Wieloryb” (St. Cymbuła) był partyzantem w oddziale „Zajęca” (Mieczysława Dąbrowskiego) operującym na tych terenach i południową część Puszczy Augustowskiej, od Augustowa aż do Grodno, znał jak własną kieszeń. W sokólskim cała ta grupa otrzymała

nową tożsamość

Od tej pory Cz. Burzyński został Bolesławem Korczyńskim, a Jan Michaluk Janem Kozłowskim. Aby otrzymać nową tożsamość, których z urzędników musiał fałszować karty osobowe przechowywane i wystawiane w urzędach administracyjnych. Starostą sokólskim był w tym czasie Stanisław Bućko, doskonale znany w Augustowie jako „Adwokat”, były powiatowy delegat rządu londyńskiego i kierownik Wydziałów Wojskowych AK. Złożył deklarację lojalności wobec PKWN i został pierwszym starostą augustowskim,

czego augustowscy patrioci-idioci nie mogą mu wybaczyć do dziś. W okresie wszechwładzy w powiecie augustowskim Armii Krajowej Obywatelskiej zdołał się przenieść do Sokółki, gdzie było spokojniej i w ten sposób uniknął losu np., Jana Szostaka (doskonale znanego w Augustowie), któremu bojownicy AKO wymordowali pół najbliższej rodziny, co potem odpłacał im z nawiązką, jako funkcjonariusz augustowskiego UB. Stanisław Bućko jako starosta sokólski, zapewne robił swoje, albo przynajmniej tolerował taką robotę i stąd nowe tożsamości dla przybyszów z grodzieńszczyzny. Chociaż trzeba przyznać, że i w Lipsku pracownica Urzędu Gminy Irena Suszyńska, wystawiała wiele zupełnie nowiutkich i świeżych dowodów osobistych, niezgorzej fałszując karty osobowe. Proceder ten więc był w tym czasie dosyć powszechny i nowa tożsamość nie była niczym nadzwyczajnym. Świadczy to natomiast o dużej sprawności organizacyjnej zrzeszenia Wolność i Niepodległość (WiN – utworzone we wrześniu 1945 r.) Nie bez poręki podziemnych konspiratorów Cz. Burzyński vel Bolesław Korczyński zostaje od września 1945 r. sekretarzem Urzędu Gminy w Lipsku. Udaje mu się

spokojnie pracować

przez niemalże cały rok. Co starsi obywatele Lipska, jak przez mgłę, pamiętają Cz. Burzyńskiego (B. Korczyńskiego). Ta spokojna praca trwa do 30 czerwca 1946 r. W tym dniu odbywa się słynne referendum (3 x tak). Cz. Burzyński od strony urzędniczej obsługuje lokal referendalny w Gruszkach, na terenie gminy Lipsk. Pech chce, że spotyka tam jedną z kobiet, której nie tak dawno, w Łabnie osobiście ogolił głowę, za zbyt bliskie stosunki z Niemcami. Takie kobiety zbyt długo urazy w sercu nie chowają, toteż ta rzuca mu się na szyję z głośnym okrzykiem: - Czesiu! A co ty tutaj robisz? – I tu konsternacja. Jaki Czesiu? Przecież to Bolesław i w dodatku Korczyński. Tak następuje

publiczna dekonspiracja Czesława Burzyńskiego. W przyspieszonym trybie musi się ewakuować z Lipska. Wybiera Miłki. Prawdopodobnie dlatego, że ma zaufanie i zna kogoś ze swojej rodzinnej miejscowości (Racice), z którym spotykał się w Skieblewie, gdy pracował jako sekretarz UG Lipsk, o którym wiedział, że osiedlił się w Miłkach i który na koniec został świadkiem jego aresztowania w marcu 1947 r. Cz. Burzyński

ucieka do Miłek

lecz swego nazwiska (B. Korczyński) nie zmienia. To zaś świadczy, że Cz. Burzyński był dzielnym konspiratorem, lecz niezbyt bystrym. Namierzanie Cz. Burzyńskiego vel B. Korczyńskiego trwało tylko 9 miesięcy i nastąpił finał, którym giżycki Sąd Rejonowy zajmuje się do tej pory. Zatem dlaczego NKWD ścigało tak bezwzględnie Cz. Burzyńskiego? Nie ulega wątpliwości, że był dezterem. Został ujęty w łapance na terenie gminy Łabno, przez Sowietów i przez nich skierowany do służby w Wojsku Polskim. Rosjanie mogli uznać go za „swojego” dezterę, a władzom polskim pozostało to tylko przyjąć do wiadomości. Zresztą diabli wiedzą jaki był status prawny takich osób, w tamtych czasach. Najpewniej nie do końca określony. Czy Cz. Burzyński w marcu 1947 r. stanowił zagrożenie dla porządku prawnego? Z całą pewnością - nie. Tak samo, jak współcześni dezterzy zagrożenia dla porządku prawnego, raczej nie stanowią, a mimo to z całą bezwzględnością prawa są ścigani, stawiani przed obliczem wojskowych audytorów – i wyroki też dostają niemałe. Ale to już przeszłość należąca bardziej do uczciwych historyków, niż do prawników w sądowych togach.

Współczesność tego procesu

zaczyna się w 1990 r. na zjeździe łagiemników w Gibach. Na tym zjeździe obecni są i Jan Michaluk i Czesław Burzyński. Cz. Burzyński jest niewidomy. Żona podprowadza go pod polową ubikację, lecz

zażenowana obecnością tyłu mężczyźni przystaje i nie śmie wprowadzić Burzyńskiego do środka. Wtedy z pomocą ofiaruje się Jan Michaluk. Wchodzą do środka i stają przy sąsiednich pisuarach. Krótka rozmowa i uświadamiają sobie kim są, że przecież razem, w jednym plutonie ... tyle przeżyć ... tyle przeżyć ... padają sobie w ramiona. Wzruszające i metaforyczne musiało być to

spotkanie weteranów w kiblu

po ponad 50 latach niewidzenia się. Nie wszystko układa się tak dobrze. Cz. Burzyński epatuje swoim inwalidztwem i sugeruje, że to skutek ciężkiej, niewolniczej pracy w Workucie. Zapewne – lecz przemilcza, że jego brat, żyjący na terenie gminy Sztabin, który nigdy nie był represjonowany, do niczego nie należał i w nic się nie angażował, też jest członkiem augustowskiego koła Polskiego Związku Niewidomych. Ten fakt niedwuznacznie sugeruje genetyczne podłoże inwalidztwa Cz. Burzyńskiego.

Jan Michaluk przytacza opowieść Cz. Burzyńskiego, jak w marcu 1947 r. Sowietci przysztukowali mu sztuczną brodę i z tą brodą pozorowali jego nielegalne przejście przez granicę, aby mieć podstawę do osądzenia i wyroku skazującego. Całe to opowiadanie na odległość trąci mitomanią. Sowietci, by skazać Cz. Burzyńskiego, na pewno nie musieli robić takich komedii. Lecz biegły sądowy psychiatra uznał, że Cz. Burzyński nie ma skłonności do konfabulacji. Pewno biegłemu nie opowiadał tej historii

Cz. Burzyński przedstawia M. Milewskiego niemalże jako swojego dobrego znajomego z Lipska. Lecz Cz. Burzyński przebywał w Lipsku od września 1945 do lipca 1946, natomiast M. Milewski w Lipsku przebywał stale do września 1944, a potem do lipca 1945 w Augustowie i od września 1945 w Białymstoku. W tym stanie rzeczy ich osobista znajomość, aczkolwiek teoretycznie możliwa, wcale nie jest taka oczywista, jak to przedstawia Cz.

Burzyński. Ponadto twierdzi on, że M. Milewski, jako funkcjonariusz UB ochraniał na terenie gminy Lipsk i powiatu augustowskiego, referendum z 30 czerwca 1946 r. i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r. W tym czasie M. Milewski pracował już w wojewódzkim UB w Białymstoku i miał inne zadania, niż zajmowanie się powiatem augustowskim, co potwierdzają dokumenty z przebiegu służby. Natomiast Cz. Burzyński w styczniu 1947 r. był już w Miłkach i to, co działo się w Lipsku może znać tylko z drugiej ręki. Takich opowiadań Cz. Burzyńskiego na temat M. Milewskiego

nie dających się udowodnić

ani w jedną, ani w drugą stronę, lecz mimo wszystko podlegających jakiejś ocenie prawdopodobieństwa, jest znacznie więcej. Skąd się one wzięły? Jest w psychologii taki proces, zwany „serendipitem”, który polega na dochodzeniu podczas rozwiązywania danego problemu, do rozwiązania innego problemu niż ten, który zamierzało się rozwiązać – znajdowanie czegoś innego niż to, czego się szukało. Cz. Burzyński podczas zjazdu łagiemników w Gibach zobaczył jak wielu ich jest, pokrzywdzonych przez historię, los i władzę ludową. O tym muszą się dowiedzieć następne pokolenia. Zaczął więc spisywać swoje wspomnienia. Ale na przeszkodzie stanęły luki w pamięci, które nie pozwalają na logiczne uzasadnienie wielu wydarzeń. Zaczął więc konfabulować – umieszczając w czasie i przestrzeni rzeczy, które jemu wydają się właściwe. A do tego M. Milewski nadawał się znakomicie – zrobił karierę, przez cały czas w UB i MSW, stał się idealnym symbolem personalnym ciemnych sił, które tak bardzo dotknęły AK-owców i zepchnęły ich na margines społeczeństwa.

Najbardziej zaskakujące w tej sprawie jest stanowisko Prokuratury Okręgowej w Białymstoku, która na podstawie dosyć mitomańskich opowieści, bez żadnego dowodu

materialnego, nawet nie popartych zeznaniami świadków.

sporządza akt oskarżenia

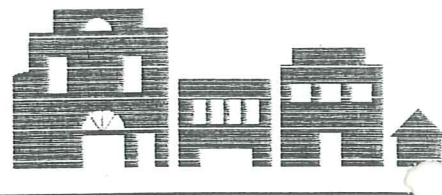
Sąd zamiast takie ułomne oskarżenie z miejsca odrzucić do poprawki, przyjmuje je – proces toczy się już trzeci rok. Sąd odwała robotę za prokuraturę, prowadząc sprawę nadzwyczaj skrupulatnie i szukając rozstrzygających dowodów w najróżniejszych archiwach. Sprawca całego zamieszania, Cz. Burzyński nie pojawił się w Sądzie jeszcze ani razu – nie zależy mu na tym, czy co innego? Koszty tego procesu rosną w nieskończoność. Kto za tą zabawę zapłaci? Pewno podatnik znowu zostanie wystrychnięty na dudka

W. Czarnecki

Ogłoszenie

**Wynajmę pomieszczenie
o pow. 53 m²
przy ul. Stolarskiej w Lipsku
(obok komisum przemysłowego).**

Szczegółowych informacji
udzielamy pod nr tel. 642 20 41.



Podsumowanie konkursu

W dniu 2 kwietnia 2001 r. odbyło się podsumowanie II Powiatowego Konkursu na „Najładniejszą Pisanek i Palmę Wielkanocną” zorganizowanego przez M-GOK w Lipsku.

Komisja w składzie:

1. Cezary Gładczuk – przewodniczący
2. Romualda Prolejko – członek
3. Wiesław Bochonko – członek

po obejrzeniu 27 prac zgłoszonych na konkurs ustaliła co następuje:

- Komisja postanowiła przyznać wyróżnienie - w kategorii palm wielkanocnych - grupie 6 – latków z Przedszkola Samorządowego w Lipsku (wych. Bożena Zaniewska) oraz nagrody indywidualne dla dzieci:

1. Natalii Gałaszewskiej – 6 lat,
2. Magdzie Trochimowicz – 6 lat.

- W kategorii suchych bukietów przyznano wyróżnienia dla dzieci:

1. Dianie Makowskiej – 6 lat,
2. Maksymilianowi Hołowni – 6 lat.

- W kategorii pisanek wykonanych przez dzieci, komisja ustaliła podział na dwie grupy:

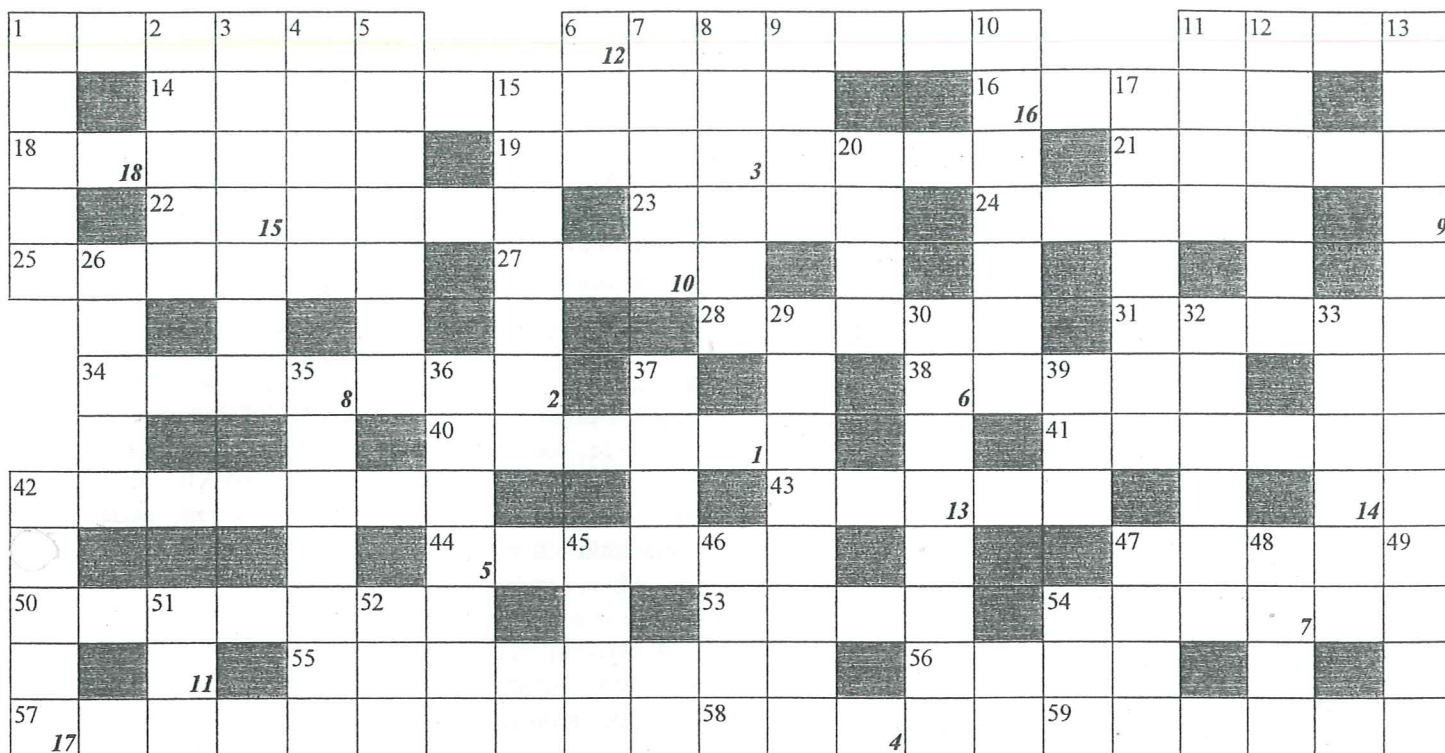
1. grupa dzieci młodszych - do IV kl. szkoły podstawowej,
2. grupa dzieci starszych – klasy od V do II gimnazjum

W grupie starszych przyznano wyróżnienia dla: Wiolety Danilewicz i Anny Tarasewicz.

W grupie młodszych wyróżnienie otrzymali: Agnieszka Zieziula i Marcin Cieśluk.

Komisja pragnie podkreślić duże zaangażowanie Przedszkola Samorządowego w Lipsku w rozpropagowaniu w/w konkursu. Tą drogą, pragnie złożyć podziękowanie, opiekunce grupy sześciolatków, p. Annie Gładczuk, za zaangażowanie całej swojej grupy do udziału w tym konkursie. Pozostałych uczestników konkursu i wszystkich chętnych, już dziś zapraszamy do udziału w przyszłorocznej edycji konkursu.

KRZYŻÓWKA 4/2001

**POZIOMO:**

1.kawałek papieru, 6.zwłoki zwierzęcia, 11.kuchenny, kaflowy, gazowy..., 14.cofanie się, 16.przestępstwo, 18.kiwi, 19.obraza, obelga, 21.flisacy, 22.nalot na miedzi, 23.osadza się na dnie naczynia, 24.mieszkaniec Tatr, 25.zając, 27.imię Fondy, 28.źródło światła, 31.włoskie auta, 34.skoki z obrotem, 38.jednostka natężenia prądu elektrycznego, 40.w bilansie są równe pasywom, 41.druk reklamowy, 42.drażał, 43.przednia część łodzi, 44.sport walki, 47.miejsce obozowania, 50.dawna policja, 53.mityczny bóg miłości, 54.sposobność osiągnięcia czegoś, 55. 2 listopada, 56.futerał, 57.uszkodzony znaczek, 58.składnik zasyпки, 59.wykonywane na skoczni narciarskiej

PIONOWO:

1.dawna nazwa stożka, 2.dwuletnia roślina z rodziny krzyżowych, 3.plasterek, np. ogórka, 4.pewna suma pieniędzy, 5.to, co się sprzedaje lub kupuje, 6.w parze z panią, 7.jon o ujemnym ładunku elektrycznym, 8.twórca silnika malinowego, 9.część szlema, 10.wyraz z innego wyrazu, 11.on i ona razem, 12.sielanka, 13.państwo z Pragę, 15.naczynie do gotowania wody, 17.na pieniądze i dokumenty, 20.obchodzi imieniny 24.XII, 26.lekki wietrzyk, 29.szkola wyższa, 30.koralik, 32.ukryta drwina, 33.stan w USA, 35.twarz, 36.wodospad, 37.płotka, karaś, szczupak, 39.rodzaj baru, 42.malutki budynek, 45.grupa zwierząt w obrębie gatunku, 46.poczucie umiaru w postępowaniu, 47.mania, dziwactwo, 48.syn syna, 49.oprawca, 51.roślina z rodziny lnowatych, 52.parów, 54.gwałtowny skok

Rozwiązanie krzyżówki z nr 3/2001 brzmi: „Gdzie jest wiosna”.

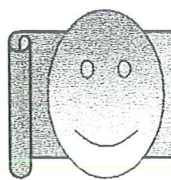
Nagrodę otrzymuje Tomek Wnukowski z Lipska.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 18 utworzą rozwiązanie, które wraz z załączonym kuponem, należy dostarczyć do redakcji w terminie do **10 maja 2001 r.**

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową.



„ECHO LIPSKA” miesięcznik informacyjny Urzędu Miejskiego w Lipsku.
Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23.
Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk.



Nie śmieję się sam

Irek, będąc małym chłopcem, oglądał z babcią pamiętki z Pierwszej Komunii swej siostry. Wskazując na obrazek przedstawiający anioła stróża prowadzącego dwójkę dzieci przez most, spytał zainteresowany:

- Kto to jest?
- To jest anioł stróż, który mieszka w niebie. Pomaga w trudnych chwilach. A jest też diabeł, który kusi do zła. Gdy jesteś niegrzeczny, to dlatego, że słuchasz tego diabła.
- A jak wygląda diabeł? – pyta zaciekawiony Irek.
- Jest czarny – mówi babcia – ma rogi, ogon, kopyta ...
- Babciu, babciu – przerywa jej malec – toś ty krowę widziała, a nie żadnego diabła!

W gabinecie profesor rozmawia z początkującym lekarzem:

- Panie kolego, dlaczego jest pan jest taki zdenerwowany? Przecież pierwszy pana pacjent wyzdrowiał, czuje się naprawdę znakomicie. O co więc tutaj chodzi?
- Wyzdrowiał, ale ja nie mam pojęcia, co mu pomogło.

Na sali rozpraw toczy się proces przeciwko młodemu złodziejaskowi:

- Oskarżony, proszę wyjaśnić w jaki sposób włamaliście się do sejfów? – Nakazuje sędzia.
- Proszę Wysokiego Sądu, tłumaczenie nie ma sensu. Na pewno nie dacie sobie sami rady.

Pewnego dnia Zack szedł szosą ze swym mułem. W pewnym momencie nadjechał ciężarówką znajomy, który zaproponował mu podwiezienie do miasta. Zack wsiadł do wozu, a muł biegł za nimi. Muł nie tracił dystansu, gdy jechali siedemdziesiątką, nie pozostał też w tyle przy dziewięćdziesiątce.

- Boję się o twego muła – powiedział znajomy Zacka. – Wywiesił język.
- Z której strony pyska go wywiesił? – spytał Zack.
- Z lewej – odpowiedział znajomy.
- Nie zmieniaj teraz pasa! Będzie wyprzedzał.

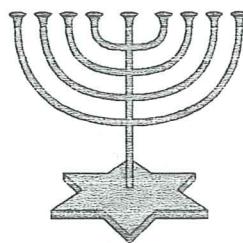
Kłusownicze problemy

Zaczyna się sezon na szczupaki. Gorączka ogarnia nie tylko ryby. Niepokój wstępuje także w serca rasowych kłusowników. O tym wszystkim wiedzą również strażnicy wód i policjanci. Problem polega jednak na tym, że kłusowników jest znacznie więcej, niż tych drugich. Mimo pilnowania tarlisk i urządzania zasadzek, prawidłowość jest taka, że kłusownicy swoją część ryb i

tak wyłapiają. Ilość złapanych ryb oraz ilość kłusowników pozostaje tzw. ciemną liczbą, co do której można snuć tylko więcej lub mniej prawdopodobne szacunki, ale tak naprawdę nie wiadomo ilu osobników trudni się oraz ile ryb zdołają oni wyłowić. Skalę problemu pokazuje fakt iż wody jezior i rzek augustowskich, aczkolwiek uchodzą za piękne krajobrazowo i turystycznie, to jednak mają opinię przełowionych. Wędkarze przyczynę widzą w działalności rybaków, ale tak chyba nie jest. Biebrza, która nigdy nie widziała rybaków, ma aż nadto kłusowników i czynią oni tam takie spustoszenie wśród ryb, że niedługo złapanie na wędkę czegokolwiek będzie problemem.

Czasem jednak kłusownicy wpadają. Ostatnio stało się tak na jeziorze Tajno w gm. Bargłów, gdzie na gorącym uczynku policjanci złapali dwóch kłusowników. O tym, że są to kłusownicy, a nie np. turyści, policjanci zorientowali się, gdy w łodzi odkryli kilkanaście kilogramów skłusowanych ryb oraz sprzęt służący do wyciągania ich z wody. Teraz kolej na prokuratora i s. Tu jednak zaczynają się problemy. Zbyt drastyczne karamy nie wchodzi w grę ze względów społecznych. Zbyt łagodna kara nie spowoduje żadnych skutków poza obniżeniem prestiżu wymiaru sprawiedliwości i wzrostem poczucia pewności siebie wszystkich kłusowników. Najgorzej na tym wychodzą policjanci, którym przypada rola „psa ogrodnika”. Dawniej mieliśmy z Żeromskiego „Syzyfowe prace”, a dzisiaj trud Syzyfa przypada, zdecydowanie zbyt często, policjantom.

/CW/



Piszemy historię ojców

Środki masowego przekazu: prasa, radio i telewizja wywołują w nas poczucie obywatelskiego obowiązku poinformowania o nowych faktach historycznych, które do tej pory nie były znane dla szerszej społeczności. Taką potrzebę widzą również czytelnicy naszego pisma „Echo Lipska”, którzy próbują na jego łamach, wypowiedzieć się.

Nie tak dawno, zamieszczony w naszej gazecie wiersz (pt. „Jasionowo”) wywołał burzę. Opisane w nim okoliczności są już badane przez prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej, Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Białymstoku. Może, dzięki tej instytucji poznamy także nowe fakty historii naszego nadbiebrzańskiego grodu i jego okolic.

W tym numerze czasopisma (biuletynie TPL) dowiedzieliśmy się także o Żydach mieszkających w Lipsku i ich działalności.

/b.w/



Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury informuje, że w dniu 2 kwietnia br. odbył się w naszym ośrodku po raz pierwszy, gminny - Mały Konkurs Recytatorski

pt. „Baje, bajki, bajeczki”

Konkurs ten był przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych i polegał na recytacji bajek. Recytatorzy przygotowali interpretację dwóch bajek, dzieci klas 1-3 wytypowały jedną z nich, zaś młodzież klas 4-6 obie bajki. Bajki rozumiane są tutaj jako krótkie powiastki – wierszem lub prozą – zakończone ogólną nauką moralną (morałem).

Komisja w składzie:

1. Irena Dziecnyk – polonista Szkoły Podstawowej w Lipsku
2. Elżbieta Bienasz – polonista Gimnazjum w Lipsku
3. Romualda Prolejo – bibliotekarz

po wysłuchaniu 22 prezentacji bajek, w wykonaniu uczniów szkół podstawowych z Bartnik, Bohater, Kurianki i Lipska postanowiła przyznać nagrody:

W grupie kl. I – III:

- I miejsce - Agnieszka Janowicz ze SP w Lipsku
- II miejsce - Michał Mucha ze SP w Lipsku
- III miejsce: - Karolina Marcinkiewicz i Paweł Leszkowicz ze SP w Lipsku

W grupie kl. IV – VI:

- I miejsce – Marlena Krawczuk ze SP w Bartnikach
- II miejsce – Renata Szurc ze SP w Kuriance i Katarzyna Chomiczewska ze SP w Lipsku
- III miejsce – Barbara Sawaniewska ze SP w Bartnikach i Marta Bienasz ze SP w Lipsku.

Komisja wytypowała z wyżej wymienionych, na eliminacje powiatowe w Augustowie, następujące osoby: Agnieszka Janowicz, Marlenę Krawczuk, Renatę Szurc, Katarzynę Chomiczewską i Martę Bienasz.

Parafia Lipsk nad Biebrzą w opisie z lat 1797 – 1798

W oryginale autorstwa księdza Michała Franciszka Karpowicza - biskupa wigierskiego 1796 – 1803. Opisana według „szablonu jedenastu zagadnień”, przybliżyła w lapidarnym skrócie jej ówczesne uwarunkowania. W przypadku rzymsko-katolickiej parafii Lipsk nad Biebrzą, to dowiadujemy się, że była „kollacyi królewskiej”. Funkcję plebana od 16 lat pełnił w niej ks. Maciej Kaznowski, zaś „kościół dachu i parkanu, a dzwonnica i plebania z dalszym zabudowaniem nowej erekcji potrzebuje. Gospodarzy sam Pleban”. Do sakramentów przystępowało 953 osoby. Ponadto do pomocy w folwarku kościelnym było sześciu ogrodników. W aktualnym używaniu Plebanii było „włók gruntu sześć i morgów 16, lecz jeszcze inne nie dobyte, dotąd w zaroślach”.

Opracował: ks. E. Anuszkiewicz

Michał Franciszek Karpowicz (4.X. 1744 – 5. XI. 1803). Dnia 19 stycznia 1797 król pruski mianował go biskupem, papież prekonizował 28 marca 1799, konsekrowany 30 marca 1800. pochowany w katedrze wigierskiej. Był wybitnym mówcą, drukowano jego kazania. W latach 1772 – 1774 był profesorem teologii i historii w Wilnie oraz w Akademii Wileńskiej w latach 1783 – 1794.

Wszystkim Członkom i Sympatykom
Towarzystwa Przyjaciół Lipska oraz Mieszkańcom
Nadbiebrzańskiego Grodu życzenia zdrowia
i wszelkiej pomyślności oraz błogosławieństwa
Zmartwychwstałego Chrystusa składa

Zarząd TPL

Żydzi w Lipsku

W 1939 r., kiedy Armia Radziecka wkroczyła do Polski jako „oswobodzicielka” biednych ludzi „od gniota polskich panów”, już 23 września tegoż roku, my Lipszczanie mogliśmy z bólem serc i ze łzami w oczach, przyglądać się wojskom radzieckim. Byli w Lipsku również tacy, którzy cieszyli się z takiej sytuacji. Długo nie trzeba było czekać, jak Żydzi poszli na usługi Rosjan. W Lipsku zamieszkiwało 15 rodzin żydowskich, tj. 99 osób, co stanowiło ok. 10% ogółu mieszkańców. Młodzi Żydzi poszli za milicjantów i do „siel-sowieta”, zaś młode Żydówki do nowo utworzonej „kooperatywy”, którą założyli Rosjanie w domu p. Citki przy rynku (obecnie mieszka w nim rodzina p. Wacława Citko). Swego czasu w „kooperatywie” utworzyła się duża kolejka po sól, w której m.in. stał, obecnie żyjący, Bronisław Kornilowicz. Przyszedł wtedy Żyd Niomka Stajkowski – zastępca „priedsiadatiela siel-sowieta”, chwycił go za rękę i wyciągnął z kolejki, wykrzykując przy tym „I ty kułak,

priszło za solju, czto nie pakupili biednyje". Kilkuhektarowy „kułak” Kornilowicz wrócił do domu z solą, ale w „oku”. Stajkowski, jako zastępca, wysługiwał się na każdym kroku, swemu chlebobawcy, Rosjaninowi – przewodniczącemu „siel-sowieta” Soldacience. Ten sam Niomka „rozkułaczał” średnich rolników. Między innymi w Jasionowie odmierzył część gruntu, wbijając pale, byłemu rolnikowi, obecnie żyjącemu Witoldowi Sztukowskiemu, który posiadał 12 ha gruntów. Następnie ten sam Niomka Stajkowski u Bądzińskiego Franciszka, odmierzył część pola, które znajdowało się na kolonii, gdzie obecnie mieszka jego syn Czesław, opalikował je i zabronił orania. Był wówczas wraz z Rosjaninem. Tenże Franciszek Bądziński był „tak zamożny”, że chodził w łapciach z łyka. Mówił wtedy do nich „Kto etu ziemi budziet orać?”. Żydek wskazał ręką na wschód i powiedział „Tam budziet twoje miasto” – czyli na Syberii. Fakt ten potwierdza dzisiaj córka, Marianna Sztukowska.

Pewnej adwentowej niedzieli 1939 r., kiedy ludzie szli z kościoła ul. Kościelną, w sali ludowej rozbrzmiewała muzyka na „harmoszkach”, a młode Żydówki wraz z ruskimi oficerami powychodziły na ganek i do przechodzących z ironią mówiły „Chodźcie tu do nas, chodźcie, będziemy tańczyć, tu ładnie grają” – „Jak było wasze to wy szli, a jak przyszło nasze – to nie chcecie”.

Rosjanie zaczęli montować szkołę, oczywiście z rosyjskim językiem nauczania. Rodzice nie puścili dzieci do szkoły rosyjskiej. Poszły do szkoły tylko dzieci żydowskie. Ale z 15 rodzin było ich niewiele, zaczęto więc organizować zebrania i namawiać do nauki rosyjskiego. Rodzice nie zgodzili się.

Jeden z mieszkańców Lipska – Paweł Sewastianowicz (ojciec Stanisława – „Stasiula”) dobrze mówił po rosyjsku znając go jeszcze z czasów carskich, gdyż chodził do rosyjskiej szkoły. Upierał się i przekonywał żeby utworzyć dwie szkoły, żeby każdy mógł wybrać – rosyjską lub polską. Zaproponował głosowanie. Na zebranie przychodzili w większości kobiety, gdyż mężczyźni bali się. Za szkołą rosyjską głosowali wszyscy Żydzi, przychodząc na zebranie całymi rodzinami i głosując obiema rękami. Na tym zebraniu Polacy zostali przegłosowani większością głosów. Powstały więc dwie szkoły: stara – w miejscu obecnego Posterunku Policji (spłonęła podczas działań wojennych) i nowa – gdzie jest obecnie Szkoła Rolnicza. W nowej uczyły się dzieci polskie po polsku, z językiem rosyjskim, a w starej wszystkie dzieci żydowskie i dzieci z Jałowego, gdzie uczyła nauczycielka Kamafienko – żona rosyjskiego lejtnanta.

W Lipsku już w latach 1935-39 istniała komórka partii komunistycznej, do której należeli Żydzi. Jeden z nich – Zabłudowski Boruch – z zawodu kuśnier, afiszował się legitymacją partii komunistycznej, wydaną w 1935 r. Zebrania tej partii odbywały się u Zygmunta Butkiewicza

(z zawodu krawiec), mieszkającego w małym domku przy ul. Batorego (do dziś istnieją jeszcze fundamenty tego domu).

Według opowiadania Stanisława Skokowskiego (ojciec prof. dr Jana Skokowskiego, znanego nam wszystkim Lipszczanom), Żydek Niomko Stajkowski przy spotkaniu ze Skokowskim St. „na dzień dobry” odpowiedział „Uj, ja ciebie się boję, bo ty jesteś kułak”. Skokowski posiadał 120 ha ziemi w Ponarlicy (ówczesna gm. Lipsk).

Kiedy wkroczyli Niemcy, ten sam Niomko przy spotkaniu ze Skokowskim, powiedział „Dzień dobry, panie Skokowski”, Skokowski odpowiedział „Teraz ja ciebie się boję”.

W okresie międzywojennym wielu młodych chłopców z Lipska posiadało nielegalną broń dostarczaną przez Żydów. Były to trzystrzałowe pistolety. Żyd Boruch Zabłudowski dostarczał do nich naboje. W czasie okupacji radzieckiej, tenże Żyd, zameldował do NKWD, komu dostarczał amunicję. Wzywano na przesłuchania po kil' razy. O skutkach tych badań nic nie wiadomo.

Żydzi brali czynny udział przy sporządzaniu list, według których wywożono Polaków na wschód (Sybir, Kazachstan).

Marian Jermakowicz

Sprawa Żydów z Jedwabnego wywołała wśród Polaków zagorzałą dyskusję na temat stosunków panujących między Polakami i Żydami w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej. Zapraszamy Państwa o wypowiedzi dotyczące tamtych czasów.

Redakcja

Renowacja pomnika „Zginęli za Polskę”

Trwa nadal zbiórka na renowację pomnika „Zginęli za Polskę”. Poniżej podajemy listę następnych ofiarodawców:

11. Biedul Stanisław – 30 zł
12. Samorząd uczniowski SP w Lipsku – 119 zł
13. Szkoła Podstawowa w Lipsku – 330 zł
14. Straż Pożarna w Lipsku – 100 zł
15. Zielińska Janina z Białegostoku – 10 zł
16. Ropelewski Zygmund – 150 zł
17. Uczniowie SP w Kuriance – 20 zł
18. Sewastianowicz Maria – 10 zł
19. Straż Graniczna w Lipsku – 120 zł
20. Bank Spółdzielczy w Augustowie – 300 zł
21. Matyszczyk Andrzej – 20 zł
22. Kościuch Bożena – 20 zł
23. Kościuch Antoni – 20 zł
24. Cieśluk Krystyna i Józef – 50 zł
25. Rada Miejska w Lipsku – 748,30 zł
26. Pracownicy Urzędu Miejskiego w Lipsku – 65,48 zł
27. Sołtysi gminy Lipsk – 125,33 zł
28. Krysztopik Jerzy – 50 zł
29. Sztukowska Genowefa – 34 zł

DZIĘKUJEMY

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk, Romualda Prolejo

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23.

G.P.II-441/351/82